

Anita Klecha

Wydział Historyczno-Socjologiczny
Uniwersytet w Białymstoku

Literackie kreacje Zofii z Olelkowiczów Radziwiłłowej, ostatniej księżniczki słuckiej (1586–1612)¹

Przybliżenie osoby Zofii z Olelkowiczów Radziwiłłowej (1586–1612), księżniczki słuckiej jest zasadne z uwagi na kilka kluczowych aspektów: konflikt o rękę nieomalże doprowadził do wystąpienia zbrojnego w Wilnie w 1600 r. Ponadto ludność wyznania prawosławnego uznała księżnę za świętą przez wzgląd na jej działalność dobroczynno-ewangelizacyjną szerzoną na ziemiach litewskich. Również literaci ówczesnej doby, jak i późniejsi piśmiennicy uczynili ostatnią z Olelkowiczów główną bohaterką utworów, nakreślając jej sylwetkę zgodnie z indywidualizmem swej twórczej fantazji; uczyniło to literackie wyobrażenia o księżnej interesującymi i intrygującymi zarazem.

W początkowych słowach zostanie nakreślone, jak doszło do konfliktu o rękę Olelkowiczówny, by Czytelnik orientował się, co tak naprawdę wywołało burzę wokół małoletniej księżniczki i jaki oddźwięk znalazło to w literaturze. Ukazanie przedstawień wyłaniających się z pism religijnych i świeckich ma zaprezentować Zofię Olelkowiczównę w świetle jak najbardziej różnorodnym.

Życie ostatniej z rodu Olelkowiczów Słuckich nie bez powodu przyrównywano do losów Heleny Trojańskiej². Także i Zofia stała się przyczyną zatargu, do jakiego

¹ Pomysł na artykuł podyktowany jest przede wszystkim potrzebą wskazania na kontrast, jaki w ciągu czterech stuleci od śmierci księżniczki słuckiej nastąpił w widzeniu jej osoby. Jak daleko odbiegła fantazja od rzeczywistości? Źródła historyczne, pisma religijne, literatura świecka – czy między tymi trzema „grupami” można znaleźć jakiś wspólny mianownik? Czy coś należy pominąć, wykluczyć, uzupełnić? Czy najlepszym rozwiązaniem jest zastosowanie *brzytwy Ockhama*? To pytania, na które warto, a nawet trzeba szukać odpowiedzi. Większość z nich znajduje się w archiwach i cierpliwie czeka na wydobyć, na swój czas; przeprowadzenie literacko-historycznego przeglądu posłuży zorientowaniu się, co i ile jeszcze należy uczynić dla ostatniej z Olelkowiczów.

² A. Naruszewicz opisując zatarg Radziwiłłów i Chodkiewiczów jako jeden z pierwszych przyrównał niewinną księżniczkę do Heleny Trojańskiej; A. Naruszewicz, *Żywot Jana Karola Chodkiewicza*, t. I, Kraków 1858, s. 21.

doszło między litewskimi rodami tamtejszego czasu – Radziwiłłami birżańskimi³ i Chodkiewiczami. Podobnych zająć w XVI i XVII w. na terenie Rzeczypospolitej było wiele, ale spór wokół Olelkowiczówny wyróżniały z wielu podobnych zająć dalekosiężne konsekwencje zarówno dla zaangażowanych w konflikcie stron, jak i dla sytuacji wewnętrznej w Wielkim Księstwie Litewskim⁴. Poza tym niewiele brakowało, aby ów spór zakończono zbrojną rozprawą nawet ze skutkami śmiertelnymi.

Księżniczka Zofia przysła na świat w rodzinie Barbary i Jerzego Olelkowiczów w czwartek 1 maja 1586 r. zaledwie kilka dni przed śmiercią swego ojca⁵. Była jedynaczką, więc jako spadkobierczyni ogromnego majątku⁶ stała się świetną partią do zamążpójścia. Potomkowie Olelkowiczówny szczylic się bliskim pokrewieństwem z wielkim księciem litewskim Olgierdem (ok. 1304–1377), który z pierwszej żony Marii księżniczki witebskiej miał pięciu synów, w tym Włodzimierza Olgierdowicza (zm. 1398 r.). Z kolei Aleksander Włodzimierzowicz (1395–1454), zwany w gwarze Olelkiem lub Oleśkiem, był synem tegoż Włodzimierza Olgierdowicza, a więc i wnukiem Olgierda. To właśnie od owego Olelki wzięli swą nazwę Olelkowicze. Gniazdem rodu był wpraw Kijów, później Kopyl i Słuck, stąd nazwa Olelkowicze Słuccy. To sławetne pochodzenie stawiało ich rodzinę na równi z ówczesną elitą Wielkiego Księstwa Litewskiego. Książęta Olelkowicze przez około dwa stulecia sprawowali władzę w swoim prywatnym księstwie, posiadając także majątki poza jego obrębem. Ostatnia potomkini rodu, Zofia Olelkowiczów-

³ Podział rodu Radziwiłłów na dwie linie wyznaniowe – birżańską (kalwińską) i nieświeską (katolicką) został zapoczątkowany w dwa lata po śmierci Mikołaja „Czarnego” wojewody wileńskiego (1515–1565), gdy jego syn Mikołaj Krzysztof „Sierotka” również wojewoda wileński (1549–1616) zmienił konfesję z kalwińskiej na katolicką; obie te gałęzi rodu zawsze jednak ze sobą dobrze współpracowały, stawiając na pierwszym miejscu, jak napisał prof. Kosman, „solidarność Radziwiłłowską”; M. Kosman, *Rola Radziwiłłów w ruchu kalwińskim na Litwie*, „Miscellanea historico-archivistica”, t. III, Warszawa – Łódź 1989, s. 135.

⁴ H. Lulewicz, *Walka Radziwiłłów z Chodkiewiczami o dziedzictwo Słuckie*, „Miscellanea historico-archivistica”, t. III, Warszawa – Łódź 1989, s. 201.

⁵ O narodzinach Olelkowiczówny w liście napisanym w nocy powiadomił Katarzynę z Tęczyńskich Radziwiłłową jej stary sługa, były słucki namiestnik, Józef Bychowiec. *List J. Bychowca do K. Radziwiłła* 1.05.1586 r. pisany w Słucku. AGAD, dz. V, sygn. 1759, s. 17; A. Skiepan, *Kniazia Słuckija*, Minsk 2013, s. 154. Barbara Kiszczanka spoczęła w kościele w Boćkach w woj. podlaskim; *Testament z 12 IV 1596 r.*, Nacjonalny Istoriceszki Archiv Bielarusi, f. 1741, op. 1, d. 63, s. 342–345; (fragmenty testamentu w książce T. H. Lewiszko, *Swiataja prawiednaja Sofija, kniahinia Słuckaja. Żiźnieopisanije*, Minsk 2012, s. 7–9).

⁶ Powierzchnia księstwa słuckiego (wraz z księstwem kopylskim) wynosiła ok. 12 650 km². Do czasu rozbiorów księstwo to pozostało największym w Rzeczypospolitej kompleksem dóbr prywatnych; S. Alexandrowicz, *Rozwój kartografii Wielkiego Księstwa litewskiego od XV do połowy XVIII wieku*, Poznań 1989, s. 17.; Janusz I Radziwiłł dzięki intratnemu i przemysłanemu małżeństwu wraz z całą rodziną Radziwiłłów powiększył swój majątek do niebotycznych rozmiarów. Jak podaje H. Lulewicz opierając się na kwitach podymnych z 1650 r. księstwo słuckie liczyło ok. 7 200 dymów poddanych, czym tworzyło 20–25% całego majątku tej rodziny; H. Lulewicz, op. cit., s. 202.

na, stanowiła „łakomy kąsek” dla magnatów tamtych czasów, ponieważ scheda po jej ojcu Jerzym III (1559–1586) oraz stryjach Aleksandrze (zm. 1591) i Janie (Iwanie) Symeonie (zm. 1592) spoczęła wyłącznie w jej rękach⁷.

Ojciec Zofii Jerzy III Olelkowicz zmarł zaledwie w niecały rok po ożenieniu się z Barbarą z Kiszaków wojewodzianką podlaską (zm. 1597), córką Mikołaja Kiszki (zm. 1587), wojewody podlaskiego i Barbary Chodkiewiczówny (zm. po 1595). Bracia rodzeni ojca Zofii Jan (Iwan) Symeon i Aleksander sprawowali opiekę nad dziewczynką, ale niedługo, ponieważ także poumierali. Natomiast matka Olelkowiczówny wyszła powtórnie za mąż za Andrzeja Sapiechę starostę homelskiego, powierzając opiekę swej córki najbliższemu krewnym po ojcu dziewczynki, tj. Chodkiewiczom: Jerzemu Chodkiewiczowi staroście żmudzkiemu (zm. 1595) i jego bratu Hieronimowi kasztelanowi wileńskiemu (zm. 1617).

W 1594 r. o rękę księżniczki słuckiej dla swego najstarszego syna Janusza (1579–1620) zaczął zabiegać Krzysztof Mikołaj Radziwiłł „Piorun” (1547–1603) wojewoda wileński. Gdyby nie pewne komplikacje, ślub odbyłby się zgodnie z planem 6 lutego 1600 r. Efektem tych perturbacji było przygotowanie do walki zbrojnej⁸. Krzysztof „Piorun” zaczął wysyłać listy z prośbami o wsparcie bojowe do domów szlacheckich⁹ i uzyskał takowe:

⁷ J. Wolff, *Kniaźowie litewsko-ruscy od końca czternastego wieku*, Warszawa 1895, s. 327–336; J. Tęgowski, *Pierwsze pokolenie Giedyminowiczów*, Poznań – Wrocław 1999, s. 47–57, 81–90.

⁸ Komplikacje dotyczyły m.in. zadawnionych spraw z przeszłości dotyczących dóbr Kopyś pod Orszą, które wiele lat wstecz Krzysztof Radziwiłł dał w zastaw Chodkiewiczom, a które były jeszcze zadłużone od czasów Zygmunta Augusta (1520–1572). Gdy zbliżał się czas zawarcia małżeństwa, Radziwiłł zaczął domagać się praw do tych dóbr, czym rozsierdził Hieronima Chodkiewicza kasztelana wileńskiego. W efekcie Chodkiewicz stanowczo sprzeciwił się jakimkolwiek powiązaniom z Radziwiłłami, w tym małżeństwu młodych. Radziwiłł zwrócił się więc do Trybunału Litewskiego o wypłacenia odszkodowania za niedotrzymanie umowy (szczegóły tej sprawy opisał J. Seredyka, *Magnackie spory o posiadłość kopyską w XVI i pierwszej połowie XVII w.*, „Zeszyty Naukowe WSP w Opolu. Historia” 1975, nr 13); kolejnym powodem za niepoślubieniem Janusza Radziwiłła było bliskie pokrewieństwo młodych w trzecim i czwartym pokoleniu – Janusza łączyło z Zofią pokrewieństwo ze strony ojca w stopniu czwartym, a przez matkę Katarzynę Ostrogską w stopniu trzecim (np. *Manifest nie pozwalający Księżnie Słuckiej iść za mąż za Księcia Radziwiłła*, AMCh 51, s. 217 i następane; AGAD, AR, dz. XI, nr 41, s. 1).

⁹ W czasie, gdy w Warszawie odbywał się sejm, Krzysztof Radziwiłł „Piorun” zgromadził wojsko w Wilnie, gdzie 6 lutego (zgodnie z kontraktem zawartym w Brzostowicy w 1595 r.) miał odbyć się ślub. Obie strony konfliktu starały się pozyskać jak najwięcej sojuszników na wypadek dojścia do walki zbrojnej. Wojewodę wileńskiego i jego syna Janusza poparli głównie różnowiercy, m.in. Ostrogscy, którzy przysłali do Wilna poczet 1300 żołnierzy. Dwustu konnych nadesłał też Jan Zamoyski. Ponadto stawili się ewangelicy: bratanek „Pioruna” Jerzy Radziwiłł wraz ze szwagrem Mikołajem Naruszewiczem, Jan Abramowicz z 50 konnymi oraz oddział rajtarii od któregoś z książąt kurlandzkich (Fryderyka lub Wilhelma). Zaplecze zbrojne Chodkiewiczów było również dobrze przygotowane jak Radziwiłłów, dlatego zaniechano działań siłowych i udano się na sejm do Warszawy, by tam szukać rady i pomocy; T. Kempa, *Wobec kontrreformacji. Protestanci i prawosławni w obronie swobód wyznaniowych w Rzeczypospolitej w końcu XVI i w pierwszej połowie XVII wieku*, Toruń 2007, s. 179–180.

(...) wszystkiego Wojewody Wileńskiego wojska i z pieszymi do sześciu tysięcy ludu było”¹⁰. W dzień przed ustaloną datą ślubu – 6 lutego 1600 roku – wysłał ludzi przed kamienicę Chodkiewiczów. W odwecie na zbrojną gotowość wojewody wileńskiego Jan Karol Chodkiewicz (1560–1621) zebrał 1600 jazdy i 600 piechoty¹¹. Wystawił również 24 armaty i śmigownice, które utworzyły wokół kamienicy Chodkiewiczów w Brześciu Litewskim zabezpieczenie na kształt fortecy i „(...) gdy się czas przybliżał, ujrzało Wilno, jak niegdyś Troja o Helenę, broń i wojska pogotowiu”¹².

Do walki niechybnie doszłoby, prawdopodobnie gdyby nie orzeczenie króla Zygmunta III Wazy (1587–1632), dostarczone w ostatniej chwili przez komisarzy monarchy. Zawierało ono polecenie króla nawołujące do złożenia broni i odwołania roszczeń do czasu najbliższego zgromadzenia sejmu. Zarówno Radziwiłłowie, jak i Chodkiewiczowie, choć nadal niepojednani, nie natarli na siebie, unikając tym samym starcia równoznacznego z dzisiejszą wojną domową. Do zaślubin Janusza i Zofii doszło jednak 1 października w Brześciu Litewskim w kamienicy z udziałem tamtejszej szlachty brzeskiej, lecz bez obecności Chodkiewiczów. Następnie, już po weselu, przystąpiono do podpisywania szeregu ważnych dokumentów dotyczących obojga.

Księżę Janusz z wyznania kalwinista w dokumencie z 12 października 1600 r. dobrowolnie obiecał nie przymuszać swej przyszłej małżonki do zmiany religii, ani też nie żądać od niej brania udziału w ceremoniach innych niż w obrządku rzymskokatolickim:

Ponieważ Księżna J.M. przysłała, da Bóg, małżonka moja jest różna w religiej ze mną, tedy J.M. nijakim sposobem do religiej swojej przymuszać, ani w nabożeństwie J.M. żadnego gwałtu i przeszkody czynić nie mam, a kapłana, którego J.M. sama sobie według wiary swojej rzymskiej obierze pozwolić mam chować i opatrować, a osobliwie we wszystkim księstwa słuckiego kościoły rzymskie i cerkwie ruskie w swej całości i nadaniu zostawać mają¹³.

¹⁰ K. Zenowicz, *Tragedia albo początek upadku znacznego w X [ięstwie] Lithewskim z rękopismu Krzysztofa Zenowicza, wojewody brzeskiego*, wyd. J. I. Kraszewski, „Atheneum”, III (1845), s. 10.

¹¹ Ibidem, s. 10.

¹² A. Naruszewicz, op. cit., s. 21.

¹³ Asecurationis ks. J.M. Janusza z 12 X 1600, AGAD, AR, dz. VII, 511, cz. I, s. 64, 69, 72–73; Tekst umowy mówił ogólnie o zapewnieniu swobód Cerkwi ruskiej bez precyzowania, czy chodzi o Cerkiew unicką, czy prawosławną. Po zawarciu ślubu ta ogólnikowość zapisu pozwoliła Januszowi usunąć ze Słucka duchowieństwo unickie i umocnić prawosławną opozycję (R. Degiel, *Protestanci i prawosławni: patronat wyznaniowy Radziwiłłów birżańskich nad Cerkwią prawosławną w księstwie słuckim w XVII w.*, Białystok 2000, s. 36). Literatura religijna konsekwentnie podkreśla, jak wielkie zasługi czyniła księżna dla Cerkwi w postaci wsparcia finansowego na rzecz ludu wiary greckiej; miało to pewne uzasadnienie z uwagi na politykę męża-ewangelika, jego ojca Krzysztofa „Pioruna” i wuja Mikołaja „Sierotkę” sprzymierzonego przeciw Kościołowi katolickiemu. Zob. T. Kempa, op. cit., s. 531 i następane.

Książę Janusz zobowiązał się również sprowadzić do ślubu księdza religii rzymskiej¹⁴.

Pobyt od dzieciństwa w środowisku zróżnicowanym religijnie w większym lub mniejszym stopniu musiał oddziaływać na światopogląd księżniczki słuckiej. Familia Kiszków, z której wywodziła się matka Olelkowiczówny, Barbara, pochodziła z Ciecchanowca na Podlasiu. Mikołaj Kiszka (zm. 1587), wojewoda podlaski, był kalwinistą lub arianinem jak jego krewny Jan, i poślubił Barbarę z Chodkiewiczów (zm. po 1595). Bratem Barbary Kiszczanki był Mikołaj, wojewoda podlaski, starosta drohicki (zm. 1620), ożeniony z gorliwą katoliczką Anną Dulską, podskarbianką koronną. Z kolei Jan Kiszka h. Dąbrowa, ur. w 1547 r., odegrał ważną rolę w dziejach polskiego antytrynitaryzmu, będąc jego wyznawcą i protektorem. Wdowa po Janie Kiszce, Elżbieta Ostrogska, a siostra rodzona Katarzyny Tęczyńskiej, wyszła za mąż za Radziwiłła „Pioruna”, który to ożenił się po raz czwarty. Babką księżniczki ze strony ojca, z którą Olelkowiczówna miała kontakt, była owa Katarzyna z Tęczyńskich, katoliczka. Nie jest do końca jasne, czy poślubiając Jerzego II Olelkowicza przeszła na prawosławie. Jeżeli nawet pozostała katoliczką, to uczestniczyła w liturgii prawosławnej (po śmierci małżonka Piotr Skarga przekonał ją, aby nie przyjmowała komunii pod obiema postaciami). Stryjowie Zofii, Aleksander i Jan Szymon (Iwan Symeon), po śmierci ojca przyjęli katolicyzm. Przy prawosławiu pozostał najstarszy z trzech książąt słuckich, Jerzy III, ojciec Olelkowiczówny.

Przyczyną zatem, dla których księżna słucka spoczęła w prawosławnym monasterze św. Trójcy, może być wiele. Jak pisze Marzena Liedkie, wielu fundatorów powracało na koniec życia i pragnęło spocząć na łonie swych przodków¹⁵. Według Anastazji Skiepijan Janusz Radziwiłł, chowając tam małżonkę, mógł chcieć wzmocnić więzi pomiędzy domami Radziwiłłów a dynastią Jagiellonów. Również sama księżna słucka mogła być ochrzczona jako prawosławna, ale wychowana w wierze rzymskiej przez Chodkiewiczów¹⁶. Nie należy wykluczyć również ewentualności,

¹⁴ K. Zenowicz: op. cit., s. 21; AMCh 52, s. 5–6; Zanim doszło do zawarcia ślubu, należało uzyskać zgodę u głowy Kościoła powszechnego. Zdecydowano się wysłać listy w celu uzyskania dyspensy u papieża na małżeństwo dwóch osób, które łączy bliskie pokrewieństwo (*List od X. Imści Janusza Radziwiłła o dispense z księżną Olelkówną*, AMCh 51, s. 229). Sprawa ta ciągnęła się jeszcze w roku 1602: Krzysztof Radziwiłł otrzymał wtedy mandat od króla Zygmunta III (stroną pozywającą był Hieronim Chodkiewicz) za to, że ważył się zawrzeć związek „niesłuszny prawu Bożemu”, ponieważ zawarty między bliskimi krewnymi „w tretim i w czetwertym pokolini”, godzący w „prawo pospolite”, AMCh 52, s. 223–231v.

¹⁵ M. Liedkie, *Od prawosławia do katolicyzmu. Ruscy możni Ruscy możni i szlachta Wielkiego Księstwa Litewskiego wobec wyznań reformacyjnych*, Białystok 2004, s. 16; Janusz I Radziwiłł w swoim testamencie ofiarował część pieniędzy temu monasterowi z uwagi na pamięć Olelkowiczówny. Testament Janusza I Radziwiłła w: U. Augustyniak, *Testamenty ewangelików reformowanych w Wielkim Księstwie Litewskim*, Warszawa 2014, s. 195.

¹⁶ A. Skiepijan, op. cit., s. 200–201.

że sytuacja wyznaniowa w Słucku mogła wymusić w pewnym momencie życia zmianę wyznania na księżnie z katolickiego na prawosławne.

W literaturze religijnej księżna Zofia zapisała się jednak jako żarliwa wyznawczyni wiary greckiej¹⁷, jej propagatorka i obrończyni. Z biegiem czasu księżnę zaczęto otaczać kultem, a do monasteru słuckiego przybywała miejscowa ludność z prośbami o jej wstawiennictwo przed Chrystusem. Jak donosił niegdyś Józef Smoliński (1865–1927)¹⁸: „Księżna Zofja uważana jest wśród ludu jako opiekunka chorych kobiet, które zbierają składki i za ofiarowane pieniądze przygotowują jedwabne suknie, w które co rok przebierają same jej zwłoki, bez obecności nawet przełożonego klasztoru”¹⁹. Rzeczywiście, takie ceremonie odbywały się przy grobie księżnej słuckiej; podczas każdego święta wierni gromadzili się i składali modły. Po II wojnie światowej zwłoki księżnej zachowane w dobrym stanie²⁰ przewieziono do Mińska do Soboru św. Ducha²¹, a kanonizacja jej osoby odbyła się 3 kwietnia 1984 r.²²

¹⁷ W prawosławnym kalendarzu zamieszczono informacje, że Zofia Olelkowiczówna od swoich nabożnych rodziców przejęła obowiązek opieki nad prawosławnymi świątyniami i monastyrmi w księstwie słuckim. Po unii brzeskiej 1596 r. stała się gorliwą obrończynią prawosławnego ludu; w duchowy i materialny sposób wspierała świątynie prawosławne. Dzięki księżnej Zofii Słuck stał się religijnym centrum Białorusi, *Bielaruski prawosławny kalendarz 2012*, Świata-Pietra-Pałałski Sabor 2011, s. 44–45; Księżniczka słucka w prawosławnej literaturze religijnej i świadomości wyznawców prawosławia utożsamiana jest z wyznaniem wschodnim, a w literaturze polskiej Olelkowiczówna to katoliczka. Te dwa rozbieżne punkty widzenia na sprawę wiary, choć pozostają w całkowitej sprzeczności, z biegiem czasu utorały drogę do wytworzenia wokół biografii księżnej wielu mitów.

¹⁸ Józef Smoliński (1865–1927), absolwent warszawskiej Szkoły Wojciecha Gersona, z wykształcenia malarz, zajmował się m.in. konserwacją zabytków. Podjął się inwentaryzacji cerkwi monasteru Troickiego (św. Trójcy) w Słucku, położonego na przedmieściu Troiczany, które wzięło swą nazwę od tego monasteru (monaster ten został zniszczony na początku XIX w.). Opis klasztoru sporządzony przez Smolińskiego jest szczególnie cenny z uwagi na znajdujące się w nim niegdyś pamiątki związane z księżętami słuckimi. W 1904 r. do monasteru został przeniesiony cynowy sarkofag wraz z zabalsamowanym ciałem ostatniej z rodu Olelkowiczów, który to sarkofag, jak i szczątki księżnej, opisał Smoliński; zob. M. Kałamajska Saeed, *Portrety i zabytki ksiąząt Olelkowiczów w Słucku: inwentaryzacja Józefa Smolińskiego w 1904 r.*, Warszawa 1996.

¹⁹ Ibidem, s. 63.

²⁰ *Bielaruski prawosławny...*

²¹ Obecnie w Soborze tym znajdują się relikwie księżnej zamknięte w sarkofagu; wierni oddają im cześć i wierzą w zbawczą moc relikwii; wierzący nawet z odległych zakątków Rosji przybywają, by pokłonić się przed ikoną św. Zofii, umieszczonej nad sarkofagiem.

²² Według A. Mironowicza kult księżniczki słuckiej mógł narodzić się już w połowie XVII w., a można odczytać go jako gorący apel skierowany do magnatów i szlachty białoruskiej o obronę praw Cerkwi, ponieważ wówczas możni ruscy odchodzili od prawosławia. Zaś księżna Zofia z Olelkowiczów Radziwiłłowa pochodziła z zasłużonego prawosławnego rodu, który miał im przypominać ich religijne i narodowe pochodzenie; A. Mironowicz, *Święci w Kościele prawosławnym na Białorusi*, [w:] *Wilno i Kresy północno-wschodnie*. Materiały II Międzynarodowej Konferencji w Białymstoku 14–17 IX 1994 r. w czterech tomach, t. I, Białystok 1996). Wasil Markianowicz

„Podstawą kanonizacji świętych w Prawosławiu pozostaje męczeńska śmierć lub świętość życia, jak też oddawanie czci zmarłemu przez wiernych oraz przede wszystkim cuda, które mają miejsce dzięki modlitwom do niego”²³. Cuda zdarzały się, a wieść o nich pogłębiała wiarę w nadzwyczajną moc relikwii św. Zofii. Piśmienne wzmianki o niektórych zjawiskach nadprzyrodzonych pozostawił na początku XIX w. nauczyciel słuckiego seminarium duchownego jeromonach Markijan²⁴. Donosił on np. o dokuczliwym bólu palca, który dawał się mu dwukrotnie we znaki przez długi czas – w 1811 i 1815 r., a który zniknął bezpowrotnie dzięki modłom zanoszonym do św. Zofii.

Oddziaływanie relikwii księżnej słuckiej było tak silne, że gdy w 1848 r. w Słucku wybuchła epidemia cholery²⁵, wierni przenieśli przez Słuck nienaruszone

(Васіль Маркіянавіч, ur. 1730) w latach 1758–1766 pracował jako malarz-ikonopista w Słucku w monasterze św. Trójcy oraz innych miejscach słuczyszny, m.in. we wsi Wielki Rożyn. Dla monasteru św. Trójcy w Słucku Markianowicz wykonywał portrety oraz dzieła malarskie o alegorycznej treści. Istnieje prawdopodobieństwo, że na podstawie portretu księżnej Zofii jako świętej autorstwa Markianowicza zostało namalowane inne dzieło przedstawiające portret Zofii z Olelkowiczów Radziwiłłowej, a które weszło w skład ogromnego albumu *Icones Familiae Ducalis Radivilianae...* (1758) Hirsza Lejbowicza (J. Piskun, *Artistic life of Slutsk in the 17th and 18th centuries and its artistic heritage*, [w:] *Acta Academiae Atrium Vilnensis*, Vilnius 2008, s. 177–186; ibidem, *Васіль Маркіянавіч – слуцкі мастак сярэды XVIII стагоддзя*, [w:] *Матэрыялы да -100годдзя з дня нараджэння Міколы Шчакаціхіна, 1896–1940*, Мінск 1996, s. 96–98). Sam proces umacniania się kultu księżniczki słuckiej przypada natomiast na koniec XIX w., a zatem w momencie, kiedy rosyjskie władze zaczęły ugruntowywać pozycję Cerkwi prawosławnej na obszarze ziem dołączonych do Rzeczypospolitej, A. Skiepijan, op. cit., s. 204–205.

²³ J. Charkiewicz, *Relikwie świętych w Prawosławiu*, Warszawa 2000, s. 47.

²⁴ I. Horbunow, H. Eduardowicz Szełłow, *Świataja prawiednaja Sofija, kniahinia Sluckaja. Żitijnoje powiastwowanije*, Bratstwo w cziest Swiatoho Archistratiha Michaila w h. Minskie Minskoj eparchii Bieloruskoj Prawosławnojej Cerkwi, 2012, s.18.

²⁵ Ibidem, s. 19. W 1848 r. cholera dosięgła obwód słucki. Z raportu przeprowadzonego przez pracownika lazaretu słuckiego dr. Romaszkę, wynika, że choroba (mająca wszystkie cechy epidemicznej azjatyckiej cholery) dosięgła mieszkańców miasteczka Romanów, wsie Musicze i Krywicz. W ciągu lata 1848 r. w miejscowościach tych chorowało 150 osób, z czego wyzdrowiało 113, a zmarło 37; Z. Klukowski, *Organizacja pomocy lekarskiej dla włościan w Ordynacji Nieświeskiej książy Radziwiłłów w pierwszej połowie XIX wieku*. [w:] *Archiwum historii i filozofii medycyny oraz historii nauk przyrodniczych*, red. A. Wrzosek, t. III, z. I, Poznań MCMXXV, s. 24–27.

Epidemie cholery na ziemiach Białorusi i Litwy zdarzyły się bardzo często w ciągu XIX w. Za każdym razem wytracały ludność wielu wsi i miast; potrzeba ratunku przed śmiercią w męczarniach powodowała, że ludzie szukali pomocy w sferze religijnej. W książce A. Mironowicza, *Księga cudów przed ikoną Matki Bożej w Starym Korynie dokonanych* (Białystok 1997, s. V–VI.) opisano analogiczną sytuację, choć z początku XVII w. (lata 1707–1710), gdy ziemia m.in. obecnej Białostoczczyzny nawiedziło powietrze morowe (cholera, tyfus?). Ludność prawosławna szukała wtedy wstawieństwa u Matki Bożej; kult maryjny na tychże ziemiach, podobnie jak w całej Koronie i Wielkim Księstwie Litewskim, był uzasadniony potrzebą ratowania życia, oczekiwania pomocy od Boga w dolegliwościach fizycznych, psychicznych, począwszy od zwykłych, mniej uciążliwych bólów typu ból ręki, głowy, a skończywszy na ogromnych cierpieniach jak tyfus, wrzody,

przez czas ciało księżnej. Według doniesień, Słuck dzięki relikwiom św. Zofii został wybawiony od tej śmiertelnej choroby²⁶.

Również pojedyncze przypadki uzdrowień²⁷ utwierdzały wyznawców prawosławia w przekonaniu, że Zofia zasługuje na miano świętej. W rozumieniu prawosławia święci to ci „w których zamieszkał Chrystus, a wraz z Chrystusem zjawiła się w nich w Duchu Świętym Chwała Boża” – świętość ową należy traktować jako dar, który Bóg ofiarowuje ludziom poprzez Ducha Świętego²⁸. Takim błogosławieństwem łaski Pańskiej obdarzono ostatnią z Olelkowiczów, a jej bogobojne życie spotkało się docenieniem ludzi wierzących. W literaturze hagiograficznej sugeruje się, jakoby księżna stanęła w opozycji do unii brzeskiej 1596 r., co wpłynęło na podwyższenie jej rangi jako „obrończyni” wiary prawosławnej.

Z prawosławnego piśmiennictwa wyłania się obraz nieskazitelnie czystej niewiasty miłującej Boga i ludzi. Cuda, jakie dokonywały się po jej śmierci i to, jak przedstawia się ją za życia, dają spójny obraz kobiety idealnej, nieskażonej złem i grzesznym postępowaniem młodości.

Część swej, i tak krótkiej, egzystencji księżna oddawała posługom cerkiewnym. Szczęście odnajdywała w pracy zakonnej, gdzie wyszywała „ornaty”, tj. wierzchnie szaty liturgiczne; pomagała ubogim, bezdomnym, głodnym, pokrzywdzonym przez los²⁹ – taki obraz ukształtowała na przestrzeni wieków literatura hagiograficzna; księżna została też opiekunką prawosławnych związków małżeńskich, osobą chroniącą od głodu i ognia.

W jednym z tekstów poświęconych księżnej Zofii³⁰ znajduje się modlitwa, z której wynika, iż uznano ją za pośredniczkę między ludźmi a Chrystusem. Za

„kołtun”, wady wrodzone. Podobny wpływ miały relikwie księżnej słuckiej – sama wiara w nie przynosiła ulgę duchową, emocjonalną, uzdrawiała zwłaszcza w okresie epidemii.

Motywacje ludzi były zatem podobne, jeśli nie takie same – chciano polepszyć swój byt, a w sytuacjach kryzysowych – ratować istnienie za wszelką cenę. W okresie epidemii szukano więc świętych protektorów, którzy pozyskaliby łaskę i miłosierdzie u Boga w tych trudnych czasach. Patroni morowi (chroniący od dżumy), modlitwy, pieśni, procesje, pokuty – to wszystko miało zapewnić niezbędną pomoc (A. Karpiński, *W walce z niewidzialnym wrogiem. Epidemie chorób zakaźnych w Rzeczypospolitej w XVI-XVIII wieku i ich następstwa demograficzne, społeczno-ekonomiczne i polityczne*, rozdz. *Społeczne, religijne i kulturalne następstwa epidemii*, s. 223–284, Warszawa 2000).

²⁶ I. Horbunow, H. Eduardowicz Szełłow, op. cit., s. 19.

²⁷ Ibidem, s. 20.

²⁸ E. Smykowska, *Prawosławni święci. Mały słownik*, Warszawa 2008, s. 5.

²⁹ J. Charkiewicz, op. cit., s. 64–66.

³⁰ Przykładem takiego tekstu jest *Akafist*, czyli zbiór modlitw, zawierający prośby, błagania, dziękczynienia skierowane do osoby świętej, w tym wypadku Zofii Słuckiej; w przytoczonej publikacji, oprócz szeregu modlitw do księżnej, umieszczono zdjęcia cerkwi, ikon i innych zabytków prawosławnej kultury sławiących ostatnią z Olelkowiczów; *Akafist Swiatoj prawiednoj Sofii, kniahinie Słuckoj*, Minskij Swiato-Duchow kafedralnyj sobor, Bratstwo w cziest swiatoho Archistratiha Michaila, Minsk 2011.

jej wstawiennictwem wierni prawosławni kierują swe błagania do samego Syna Bożego. Jako osobie świętej dano księżnej zaszczyt zagłębiania się w sferę niebiańską: „O święta sprawiedliwa matko nasza, błogosławiona księżno Zofio, przyjmij z miłością wyznanie wiary, nadziei i miłości naszej i wnieś do Pana, i jako byłaś za życia pomocnicą i patronką dla wszystkich prawosławnych Chrześcijan ziemi twojej, tak i teraz wzmocnij nas, abyśmy twardo i bez wahania walczyli za wiarę prawosławną, ogrzej nasze serca miłością do Pana i Przczystej Jego Matki”³¹. Ze śmiertelnej osoby stała się Matką ludu prawosławnego.

Słuck był miastem prywatnym należącym do książąt Olelkowiczów. W ciągu dziesięcioleci miasto dosięgły najazdy tatarskie, epidemie, pożary³². Nic dziwnego, że to właśnie księżnę Zofię, spadkobierczynię ogromnej fortuny uznano za opiekunkę Słucka i innych ruskich miast: „O święta matko, grodu Słucka pochwało i radości, upros Pana, aby zbawił gród twój i wszystkie grody i wszystkie Małej, Białej i Wielkiej Rusi od głodu, strachu, potopu, ognia, najazdu innych plemion i walk wewnętrznych, od śmiertelnych chorób, aby zesłał na naszych władców gorliwość, przenikliwość, mądrość i wierność, aby rządził i sądził zgodnie z Jego wolą, i aby zachowali postanowienia Świętej Cerkwi”³³.

Osierocone dziecię. Dorastające dziewczę pełne sercowych dylematów. Frywolna kobieta pozbawiona skrupułów moralnych – to kreacje wyłaniające się z literatury świeckiej. Czy to aby ta sama księżniczka słucka, wyniesiona na ołtarze?

Otóż wczesna wzmianka o księżniczce Zofii została zanotowana przez Stanisława Kołakowskiego Jaćwiezjusza (1565–1622)³⁴, który napisał funeralny poemat³⁵ zadedykowany trzem braciom słuckim: Jerzemu III (1559–1586), Janowi Siemionowi (zm. 1592) i Aleksandrowi (zm. 1591). Celem autora było nie tylko uszanowanie pamięci wcześniej zmarłych braci, ale i oplakanie starodawnego rodu Olelkowiczów Słuckich, których majątek wszedł w ręce Chodkiewiczów³⁶. Utwór ten autor skomponował na wzór ruskich kronik: wspomina w nim wielkiego księ-

³¹ Ibidem, s. 35.

³² Słuck przeszedł najazdy Tatarów w 1503 r. i został wówczas spalony. Następny najazd nastąpił rok później w 1504 r. Trzeciego najazdu, najmocniejszego, dokonali Tatarzy w 1505 r.; *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. X, Warszawa 1889, s. 838–839.

³³ Ibidem, s. 36.

³⁴ Stanisław Kołakowski Jaćwiezjusz – Jaćwiezjusz Kułakowski, doktor medycyny i filozofii. On (lub jego rodzina) pochodził ze wsi Kołaki Jaćwieżyno (dziś Kołaki Wielkie) w ówczesnym powiecie Przasnysz, parafia Grudusk; wywodził się z rodziny mieszczańskiej; E. Zielińska, *Wpisani w historię: słownik biograficzny województwa ostrołęckiego*, Ostrołęka 1990, s. 88; *Nowy Korbut, Piśmiennictwo Staropolskie*, red. R. Pollak, t. 2, Warszawa 1964, s. 381–382.

³⁵ *Cathemerinon Księstwa Słuckiego z żałobliwym lamentem na pospieszoną śmierć sławnej pamięci książąt słuckich Jerzego, Jana Siemiona i Aleksandra ostatnich dziedziców. Przez Stanisława Jaćwiezjusza Kołakowskiego uczynione*, Drukarnia Mamoniczów, Wilno 1593.

³⁶ S. Kawaliół, *Stanisław Kułakowski: pamił tealohijaj i paezizaj* [w:] „Pracy katedry historii białoruskaie litaratury bieldziarżuniwersiteta, Wypusk pierszy. Materyjały pierszych nawukowych

cia litewskiego Olgierda, Włodzimierza Olelkę, protoplastę rodu Olelkowiczów Słuckich – kniazia Aleksandra Włodzimierzowicza, aż dochodzi do zmarłych ostatnich trzech książąt Słuckich. Przywoływanie znanych faktów i z życia kilku pokoleń Olelkowiczów ukazuje

Nie można jednoznacznie stwierdzić, czy sam Kołakowski wybrał temat swego utworu, czy też otrzymał zamówienie od kogoś z domu Chodkiewiczów. Jednak odniesienie do historii starodawnego białoruskiego rodu Olelkowiczów i oddanie poszanowania przedwcześnie zmarłym trzem braciom Słuckim stawiają Kołakowskiego w jednym szeregu z takimi twórcami Wielkiego Księstwa Litewskiego jak Maciej Strykowski, Andrzej Rymsza czy Eliasz Pielgrzymowski³⁷.

Ośmioletniej naówczas Zofii poeta poświęcił jeden fragment³⁸ z żałobnego dzieła. Osierocona księżniczka została należycie uhonorowana i mimo młodego wieku autor zaadresował jej słowa dodające otuchy; rozdział ten (jak i cały utwór) mający cechy panegiryku podnosi na duchu dziecię, które pomimo utraty ojca trafiło pod opiekę sławetnych stryjów. Ostatniej z rodu Olelkowiczów Jaćwiezysz – przyjaciel rodziny przepowiada świetlaną przyszłość pomimo nieszczęścia, jakie spotkało ją w niemowlęctwie, a którego nie była ona świadoma ze względu na wiek. Ta pomyślna przyszłość rysuje się i dzięki szlachetnemu urodzeniu Zofii, i wspaniałomyślnym Chodkiewiczom, którzy zaopiekowali się dziewczynką.

Z życiem księżny Zofii z Olelkowiczów Radziwiłłowej bezpośrednio związany był Daniel Naborowski (1573–1640)³⁹. We dworze Radziwiłłów znalazł się on za sprawą ojca Janusza, Krzysztofa Radziwiłła „Pioruna”; zatrudnił on go, by nauczał syna języków obcych. Z czasem Naborowski pełnił też funkcję nadwornego lekarza i poety. Po ślubie Janusza z Zofią Naborowski nadal pracował w siedzibie szlacheckiej, obserwując na co dzień huczne i rozpasane życie Radziwiłłów, czego nie poskąpił ujmować w swych utworach.

Jedną z fraszek poeta poświęcił psu księżnej Zofii. Zbytkowe życie Radziwiłłów pozwalało na spełnianie wysublimowanych zachcianek. *Nagrobek Lewusiowi*

czytanniał kafiedry historii białaruskaie litaratury: Biełaruskaja literatura XI–XIX stahoddział: Paetyka – Tradycyi – Kantekst”, Minsk 2001, s. 41.

³⁷ S. Kawalioł, *Relihijna-filasofskaja tworczasć Stanisława Kułakotskaha* [w:] *Szmatmołnaja pa-ezija Wialikaha Kniastwa Litołskaha epochi Renansu*, Minsk 2010, s. 304–305.

³⁸ *Cathermerinon...*, tytuł fragmentu: *ZEPHIRUS. Do Jej Mści Panny Zofiej Księżny Słuckiej Książęcia Jerzego Córki/ pozostałej dziedziczki*.

³⁹ W słowach kilku trudno nie napomknąć o sielance *Dafnis świętojański* z 1611 r., którą już dawno poddano analizie (uczynił to Dürr-Durski, *Ze studiów nad poezją Naborowskiego* [w:] „Prace Polonistyczne”, seria XVII, Łódź 1961, s. 58–59); *Dafnis* to Janusz, a *Filis* – księżna Zofia. Utwór ten jest pieśnią powitalną na cześć wracającego z kilkuletniego pobytu za granicą Janusza, którego wita uszczęśliwiona małżonka (sama powróciła nieco wcześniej do kraju), ponieważ długo wycze-kiwała z utęsknieniem na swego ukochanego w Toruniu.

*Kochanemu Księżnej Zofiej Na Słucku Radziwiłłowej*⁴⁰ to honor oddany najwierniejszemu przyjacielowi człowieka i upamiętnienie w formie lirycznej śmierci czworonoga wyjątkowego, bo należącego do bogatej księżnej. Nie należy się zbyt dziwić, iż zwierzę stało się tematem utworu. W środowisku birżańskim chętnie pisano frywolne fraszki, posługując się formą żartobliwych nagrobków; w wierszu Naborowski doprowadził do hiperbolizacji pogrzebu pokojowego pieska księżnej Zofii⁴¹.

Utwór najwyraźniej zakrawa na ironię; nagrobek psu świadczyć mógł o wielkiej miłości do nieżyjącego już zwierzęcia lub wręcz przeciwnie – o próżności tak powszechnej w ówczesnych sferach szlacheckich. Najprawdopodobniej jednak chodziło zwyczajnie o modę, jaka panowała w owym czasie – „Nie wahano się też wypisywać walet czy epitafiów ulubionym zwierzętom⁴². (...) Pisywano też i psom nagrobki. Twardowski ułożył *Nagrobek Garsonkowi, zdechłemu z żalu za panem*, Naborowski *Nagrobek Lewusiowi Kochanemu Księżnej Zofiej Na Słucku Radziwiłłowej, zazdroszcząc mu szczęścia, że sarmacka nimfa go opłakiwała* (...)”⁴³.

Rozpustny obraz księżnej, z początku aktywnej to znów oziębłej kochanki, uwidacznia inna z kolei fraszka tego samego autora pt. *Pani*:

Z jedną panią w namiotku młodziana zastano,
Poimawszy nazajutrz utopić kazano
Pojrzy idąc do stawu a pani wyziera
Z okna. Krzyknie: „Ratuj mię, twój sługa umiera!”
Pani: „Już idź, boć moja łaska nie poradzi.
Po smacznym kąsku wody napić się nie wadzi”.

Zgodność co do faktycznej adresatki fraszki bywała tematem spornym. J. Dürr–Durski stwierdził⁴⁴, iż niemożliwe jest, by poeta ujawniał sprawy intymne Janusza i Zofii na forum publicznym, w późniejszym zaś czasie ofiarowywał utwór Krzysztofowi II Radziwiłłowi (1585–1640), staroście żmudzkiemu⁴⁵. Faktowi temu zdecydowanie zaprzeczył S. Sajkowski⁴⁶, powołując się na wywód Brücknera, gdzie zapewnił o znajomości przez współczesnych imienia pani i jej nieszczęsnego

⁴⁰ D. Naborowski, *Poezje*, oprac. J. Dürr–Durski, Warszawa 1961.

⁴¹ M. Jarczykowa, *Książka i literatura w kręgu Radziwiłłów birżańskich w pierwszej połowie XVII wieku*, Katowice 1995, s. 123.

⁴² J. S. Bystron, *Dzieje obyczajów w dawnej Polsce: wiek XVI–XVIII*, Warszawa 1976, t. I, s. 408.

⁴³ Ibidem, s. 409.

⁴⁴ J. Dürr–Durski, *Ze studiów nad poezją Daniela Naborowskiego*, „Prace Polonistyczne”, seria XVII, Łódź 1961, s. 48.

⁴⁵ Był on bratem przyrodnim Janusza Radziwiłła, z drugiej żony Krzysztofa „Pioruna”, Katarzyny z Tęczyńskich (1558–1592). Księżna Katarzyna była wcześniej małżonką kniazia Jerzego II Słuckiego (ok. 1530–1578).

⁴⁶ S. Sajkowski, *Od Sierotki do Rybeńki: w kręgu radziwiłłowskiego mecenatu*, Poznań 1965, s. 53.

kochanka. Na potwierdzenie swych słów przytoczył historyjkę Trepki z jego *Liber Chamorum* o Janie Osmólskim⁴⁷ i księżnej Zofii zaznaczając, że „w świetle ostatnich badań autor «księgi chamów» prezentuje się jako łowca nowin «udokumentowanych»»⁴⁸. Co więcej, z pewnym przekąsem oświadczył, iż: „Nie wystąpiłbym tak stanowczo w obronie czci Zofii Radziwiłłowej «ostatniej z książąt słuckich»⁴⁹, gdyż ówczesna magnateria była świadkiem niejednego tego typu skandalu; historia o księżnej słuckiej jest zatem „więcej niż prawdopodobna”.

Osmólski to intrygująca, skądinąd, postać. Przez pewien okres był sługą w domu Radziwiłłów. W niedługim czasie zaczęły krążyć pogłoski, iż Jan zamiast odwiedzać swego ojca w Osmólsku, jeździ z wizytami do księżnej. Któregoś razu został przyłapany wraz z nią *in flagranti*. Uciekł jednak. Gdy został odnaleziony z „łańcuchami”, „zaponkami”, „pierścieniami” od pani Radziwiłł kazał postać po kata, by ten zawiesił mu kamień u szyi i utopił. Księżna nie mogąc już uratować kochanka, wyrzekła: „Po smacznym kąsku i wody napić się nie wadzi”.

Wiek XIX przyniósł ze sobą zainteresowanie historią własnego narodu. Ciekawość ta uzależniona była od sytuacji, w jakiej znalazło się Królestwo Polskie. Jego podział pomiędzy zaborców przyczynił się do zapotrzebowania na teksty niosące nadzieję i pociechę ludziom, których aktualne położenie odbiegało od idealnego. Choć pozytywistyczne programy literackie odsuwały na bok tematykę historyczną, oczywiste było, iż wsparcie duchowe społeczeństwa należało obrać za cel priorytetowy; wspólne korzenie jednoczyły, sięgano więc do historii rodzimej. Zainteresowanie pisarskie literatów tejże doby zwracało się głównie w stronę późnego średniowiecza i XVII w.

Obranie księżniczki Olelkowiczówny na bohaterkę literatury pięknej XIX w. nie było zatem przypadkowe. Osierocenie we wczesnym dzieciństwie, pochodzenie ze znanego starodawnego rodu, odziedziczenie niebotycznego majątku, wreszcie spór o jej rękę, który o mało nie doprowadził do wojny domowej, okres jej życia przypadający na konflikt natury religijnej pomiędzy katolikami a prawosławnymi pretendowały ją do świetnej bohaterki literackiej. Zainteresowanie kresami wschodnimi, ich historią, kulturą powodowało odkrywanie biografii osób niepospolitych, a do nich należała dziedziczka dóbr słuckich i kopylskich, obok wielu innych dam *niepospolitych*, jak choćby Halszki z Ostroga.

Bohaterkami literatury kresów wschodnich były postacie wielokrwiste, polsko-litewsko-ruskie. Kobiety – heroiny to najczęściej matki, żony i córki wywodzące się ze szlacheckich dworów i dworków. Ich zadaniem jako matek-Polek, córek-Polek wiernych Ojczyźnie było podtrzymywanie ducha narodowego. Pełniły

⁴⁷ W. N. Trepka, *Liber Generationis Plebeanorum (Liber Chamorum)*, hasło: Jan Osmólski, red. W. Dworzaczek, Wrocław 1963, s. 384.

⁴⁸ S. Sajkowski, op. cit., s. 54.

⁴⁹ Ibidem, s. 54.

zatem ważne funkcje w życiu społecznym, rodzinnym i w sferze uczuciowej, motywując mężczyzn do czynu⁵⁰. Zofia, księżniczka słucka jako jedna z tych wielu niewiast kresowych wpisywała się w ową jakże istotną rolę – swoją postawą zachęcała do naśladowania odwagi, wiary, lojalności i mężczyzn, i kobiety.

Gorliwość Olelkowiczówny w wierze katolickiej, pokorna, zdecydowana postawa przejawiająca się w wierności względem nakazów wiary, gotowość do poświęcenia osobistego szczęścia na rzecz dobra ogółu stanowiły kanwę jej literackiej kreacji.

Utwory epickie napisane przez Ignacego Kraszewskiego i Józefinę Osipowską⁵¹ to świadectwa literackie owych czasów. Oba skomponowano w okresie, gdy powieść historyczna przeżywała swój renesans.

Ostatnią z książyk słuckich: kronikę z czasów Zygmunta trzeciego Józef Ignacy Kraszewski, natenczas dwudziestodwuletni pisarz, wydał w 1841 r. Utwór ten nie należący jeszcze do najlepszych z jego dzieł, a nawet do jednych ze słabiej napisanych, przedstawia portret psychologiczny Olelkowiczówny zmieniający się na przestrzeni lat trzynastu.

Początkowe karty powieści zapoznają odbiorcę z dziewczęciem wątłym i kruchym. Osobowość jej kształtują opiekunowie Chodkiewiczowie; niemałą rolę odgrywa też sytuacja społeczna w Wilnie. Miastem targają protesty przeciw różnowiercom; pomiędzy zborami, bożnicami, meczetami roi się od konfliktów i niesnasek. Ma to niemały wpływ na stosunek księżniczki do religii – podporządkowanie życia prawom kościelnym stawia na pierwszym miejscu w swym życiu.

W wieku lat dziesięciu przyobiecana zostaje Januszowi, a nie chcąc łamać przyrzeczeń danych wujowi jak i tego, co w sercu postanawia, dobrowolnie wychodzi za mąż za Radziwiłła. Zakochuje się w nim z całego serca, a Janusz nigdy nie skąpi Zosi podarunków, które okazują się pretekstem do wykupienia się w łaski księżniczki. Po ślubie wychodzi na jaw, iż to człowiek chłodny i wyrachowany. Dobroduszna księżna na łożu śmierci wybacza mu niemniej zło, którego zaznała w trakcie wspólnego pożycia. Struktura psychiczna ukształtowana dzięki modlitwom i rozmyśleniom nie pozwala jej żywić negatywnych uczuć nawet w stosunku do człowieka niegodziwego.

⁵⁰ B. Hadaczek, *Historia literatury kresowej*, Szczecin 2008, s. 132–141.

⁵¹ Józefina Osipowska, krypt. J. O., Józefina O..., Józefina O., (zm. 1853), mieszkanka Szostakowa (gub. augustowska), powieściopisarka, autorka znana w ówczesnym kręgu literackim, uczestniczka zebrań w salonie Katarzyny Lewockiej. Pochodziła z rodziny ziemiańskiej, była córką Franciszka Ksawerego, prezesa Rady Obywatelskiej woj. augustowskiego, i Heleny z Wiszniewskich; matkę Józefiny łączyło pokrewieństwo z Szymonem Konarskim. Dziś jest autorką zapomnianą, naówczas literatką próbującą siłą przede wszystkim w tworzeniu utworów przeznaczonych dla najmłodszych odbiorców. Powieść autorki o losach Zofii Olelkowiczówny przełożono na język rosyjski: *O. Józefina, Sofija, posledniaja iz kniazen Sluckich. Istorieczeskaja powiest' iz wriemieni carstwowanija korola Sigizmunda III*. Pieriewod Aleksandra Płochowa, dwie części, Moskwa 1845; C. Gajkowska, *Osipowska Józefina*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 24, Wrocław 1979, s. 353.

Zofia tym usilniej przebacza mężowi, im bardziej wzbierają w nim wyrzuty sumienia. Łaskawość księżnej aczkolwiek momentami sztuczna i przerysowana spełnia pożądaną rolę – umiejscawia księżnę w roli *kobiety-cierpiętnicy*. Jedne z końcowych wypowiedzi Zofii brzmią:

Ja Ciebie nie obwiniam. Tyś wprzód był Radziwiłłem niż mężem, Ty potrzebujesz pokarmu dla duszy i sławy, bogactwa, wziętości, Ty tem żyjesz. – Weź taką, której by do życia wystarczyło sławy, oklasków, przepychu, którejby szczęściem mógł być tytuł i znaczenie – Będziecie szczęśliwi! To moja da ostatnia, Januszu i pożegnanie z Tobą. Zapomnij wymówek, przebacz jak ja przebaczam, proszę przebac mi wszystko, idącej na lepszy świat grzesznicy⁵².

Księżna niczym święta odpuszcza błędy mężowi, by nie odczuwał winy po jej śmierci; jednocześnie sama prosi o wybaczenie własnych domniemyanych przewinień.

Wyolbrzymiona dobroć księżnej, przerysowana wielkoduszność to zabieg celowy. Miłosierdzie okazane na chwilę przed odejściem ze świata żywych czyni ją wzniolejszą niż kiedykolwiek przedtem. Dotąd odtrącana, zaniedbywana, teraz urasta do rangi *kobiety-aniola*, który po śmierci będzie wspomniany, czczony przez męża Janusza.

Zaledwie rok po opublikowaniu powieści Kraszewskiego ukazuje się *Zofia Oolkiewiczówna, księżniczka słucka. Powieść historyczna* Józefiny Osipowskiej; wątek romansowy wysuwa się w tym utworze na plan pierwszy. W „Bibliotece Warszawskiej”⁵³ zwraca się uwagę na uczuciowość i fantazję, którymi obdarzono główne postacie utworu. Zastrzega się przy tym, iż nadmierna emocjonalność bohaterów w pewnej, a nawet dużej mierze przesłania skupienie się na odbiorze akcji właściwej. Niewątpliwą zaletą trzytomowej powieści jest ukazanie złożonej psychiki księżniczki słuckiej, co w odniesieniu do zaistniałego konfliktu, którego staje się ona osobą kluczową, wydaje się elementem istotnej wagi⁵⁴.

U Kraszewskiego życie księżniczki toczy się w zamkowych komnatach, u Józefiny O. sceneryj tworzą przyroda nadniemeńska i zaciszne dworskie komnaty.

⁵² J. I. Kraszewski, *Ostatnia z książyk słuckich: kronika z czasów Zygmunta trzeciego*, t. III, Wilno 1941, s. 154–155.

⁵³ A. T., *Zofia Olelkiewiczówna Księżniczka Słucka, powieść historyczna, oryginalnie napisana przez Józefinę O. Tomów trzy*. Warszawa 1842., „Biblioteka Warszawska. Pismo poświęcone naukom, sztukom i przemysłowi”, t. II, Warszawa 1842, s. 186–190.

⁵⁴ Powieść Józefiny O. jest słabo znana; narracja prowadzona przez autorkę płynie „zgrabnie”, wartko, pojawiają się elementy magii, dziwności, wątki uczuciowe są bardzo mocno rozbudowane (co można uznać i jako walor, i słabą stronę), subtelne nakreślenie sylwetki bohaterów zalicza ten utwór do typowej, dziś (przypuszczalnie) określiłoby się ów gatunek jako *historyczną prozę kobiecą*, a ściślej – *romans historyczny*; czas, przypadek sprawiły, że to powieść Józefiny O., a nie Kraszewskiego odeszła w zapomnienie, a szkoda.

Świat Zofii to kraina mlekiem i miodem płynąca – bezpieczne życie spędzane w bogatym dworze, na pobliskich łąkach, nad tajemniczymi wodami Niemna nie zapowiadają niepomyślnych wypadków. Przebywanie w pojedynkę sprzyja rozwinięciu postawy refleksyjnej, snuciu marzeń i rozbudzaniu wyobraźni.

Księżniczka spędza czas na przechadzaniu się po łąkach w stroju wieśniaczki, upodabniając się do tamtejszych chłopek. Umiłowanie przyrody rodzimej włożyła autorka do serca swej bohaterki, czym zdradziła poniekąd własny stosunek do miejsca, w którym się wychowała.

Zofia i urodą wyróżnia się niepospolitą: „Była to jedna z owych główek anielskich, o cudnych rysach i lękliwem spojrzeniu, której może malarz historyczny, nie otoczyłby koroną władczyni świata, lecz Rafael obraz za wzór, malując królowę Nieba”⁵⁵. Olelkowiczówna nie tylko olśniewa wyglądem – jej skromność, pokora, potulność, lekka doza nieśmiałości, którymi Osipowska obdarza młodą Zofię, zjednują jej sympatię pozostałych bohaterów powieści.

Zofia Osipowskiej tak jak i ta Kraszewskiego wychowywana jest na przykładną katoliczkę – jej pobożność uwidacznia się w regularnych modlitwach i spowiedziach, będących stałym elementem życia i podkreślanych wielokrotnie w powieści.

I znów ten sam motyw – Zofia zakochuje się w Januszu. Na przeszkodzie ku szczęściu staje intryga, a radosna ślubna aura przeobraża się w dramat – księżniczka darzy uczuciem niewłaściwą osobę. Podłożono do jej pokoju zdjęcie Zygmunta Batorego⁵⁶; Zofia sądzi, że portret przedstawia Janusza Radziwiłła. Intryga zostaje ujawniona. I „Jak niegdyś Troja o Helenę, tak dzisiaj Wilno o piękną Zofię Słucką wrzało krytą niezgodą, mającą wybuchnąć co chwila w pożar wojny domowej”⁵⁷.

Grożba konfliktu między rodami staje się na tyle prawdopodobna, iż Zofia podejmuje krok zamążpójścia za mężczyznę, którego nie kocha. Słyszając dobiegające odgłosy wielkiego poruszenia, decyduje się ratować Wilno. Nie myśli już o sobie – śmiałość i gotowość poniesienia ofiary ze szczęścia, które mogłoby być jej udziałem, stawia ją w świetle *bohaterki-męczennicy*. Młoda, rozważna, już nie

⁵⁵ Józefina O., *Zofia Olelkowiczówna, księżniczka słucka...*, Warszawa 1842, t. II, s. 50.

⁵⁶ Zygmunt Batory (1572–1613) był następcą Stefana Batorego w księstwie siedmiogrodzkim. Wówczas Siedmiogrodem wstrząsały wewnętrzne konflikty. Rządy księcia Zygmunta zalicza się do nieudolnych; sam książę Zygmunt był politycznie niezrównoważonym i nieodpowiedzialnym władcą. Zerwał on z polityką neutralności, jak czynił to jego poprzednik: zawarł sojusz z hospodarami mołdawskimi i wołoskimi, po czym przeszedł na stronę habsburską; W. Felczak, *Powstanie Węgier*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Lódź 1983, s. 139–140; T. Kopyś, *Historia Węgier 1526–1989*, Kraków 2014, s. 36–38. W roli ukochanego księżniczki słuckiej Zygmunt Batory pojawia się również w utworze T. Korwin-Szymanowskiego, o czym dalej.

⁵⁷ Ibidem, t. III, s. 111; Józefina O. musiała być dobrze obeznana z relacją A. Naruszewicza, o czym świadczy przytoczony cytat analogicznie brzmiący z dzieła tegoż w *Żywoć Jana Karola Chodkiewicza...*, s. 21.

dziewczyna, lecz dorastająca kobieta, dokonuje wyboru między zadowoleniem jednostki a dobrem ogółu.

W zaledwie dni dziesięć powstają *Możnowładcy i sierota*. Zofia księżniczka słucka. Władysław Syrokomla pisze ów dramat w 1858 r. na benefis aktorki Heleny Kirkorowej (1828–1900), występującej na deskach scenicznych Wilna i Krakowa. Utwór spotkał się z głośnym aplauzem i pozytywnym przyjęciem przede wszystkim dzięki grze aktorskiej Heleny Kirkorowej w tytułowej roli księżniczki słuckiej. To dramat godny uwagi ze względu na mocno zarysowaną sylwetkę głównej postaci. Wycinek świata, w którym koegzystują potężne rody magnackie-możnowładcy, pośród nich osamotnione *dziewczę-sierota* próbujące rozeznaczyć się w zagmatwanych intrygach i niedomówieniach, daje wgląd w skomplikowaną sytuację rodzinną księżniczki. „Sieroctwo Zofii w dramacie jest właśnie dramatycznie aktywne”⁵⁸ i to tak bardzo, że na plan pierwszy wysuwa postać księżniczki, natomiast pozostali bohaterowie nikną w tle; ta „dramatyczna aktywność” sieroctwa Zofii przejawia się w jej walce o prawa do godnej egzystencji opartej na możliwości podejmowania decyzji nie pod naciskiem i przymusem. Brak wsparcia ze strony nieżyjącego ojca i nieobecnej w jej wychowaniu matki nie czyni z księżniczki osoby lękliwej i bezbronnej, przeciwnie – sieroctwo paradoksalnie dodaje jej werwy; autor konstruuje silną osobowość, niepasującą do typowego obrazu sieroty: bezbronnej istoty z trudem dbającej o swój byt. Zofia została pokrzywdzona przez los, lecz nie ulega mu bez walki, z podniesioną głową nie *idzie*, ale *kroczy* przez życie.

W skrytości przed światem w sercu Zofii rodzi się uczucie do hetmana Karola Chodkiewicza⁵⁹. Miłość gorąca, żarliwa, skrywana przed światem przez długi okres wybucha pewnego razu, gdy Zofia pozostaje w odosobnieniu z ukochanym. Z wylewnością wyznaje:

Kocham cię od dawna!..
Jak w mojej głowie, jak w mem sercu pała!
Anioły stróże jedyne są świadki,

⁵⁸ M. Jonca, *Sierota w literaturze polskiej dla dzieci w XIX wieku*, Wrocław 1994, s. 164.

⁵⁹ W rzeczywistości Jan Karol Chodkiewicz (1560–1621) był mężem Zofii Mieleckiej, która po śmierci swego pierwszego małżonka Jana Symeona Słuckiego, a więc stryja Zofii Olelkowiczówny, ponownie wstąpiła w związek małżeński właśnie z hetmanem wielkim. Choć Syrokomlę być może poniosła twórcza fantazja lub presja czasu, pod wpływem której pisał *Możnowładców*, niewykluczone, że ulokowanie uczuć księżniczki Olelkowiczówny w sławnym hetmanie wileńskim było celowe. Chodkiewicz już za życia odnosił sukcesy, a po śmierci jego osobę i zasługi wychwalał m.in. w swej poezji łacińskiej M. K. Sarbiewski, w *Wojnie chocimskiej* W. Potocki, *Śpiewach historycznych* J. U. Niemcewicz. Uczucie księżniczki słuckiej skierowane do tak znamienitej osobie musiało budzić napięcie w widzach i czytelnikach, dodawać dramatyzmu całej sytuacji zwłaszcza w momencie kulminacyjnym, tj. odrzucenia szczęścia jednostki na rzecz ogółu.

Gdyś był na wojnie, ilem łez wylała –
Spytaj obrazu Przenajświętszej Matki!⁶⁰

Kobiecość, energia, żywiołowość zmieszana z nutą spontaniczności emanuje z jej szczupłej kibici, gdy przekonana o wyższości wewnętrznych emocji ponad ograniczenia natury społecznej przekonuje Karola, iż nie dopuści do zawarcia małżeństwa z Januszem kasztelanem wileńskim. Zdecydowanie obstaje przy swoim stanowisku:

Lecz żaden rozkaz nie będzie tak dzielny,
Bym szła przed ołtarz... z kim serce nie woła.
Niedawno słabe, niedołężne dziecię,
W stanowczej chwili nabrałam podniety;
Czuję się silną i potrafię przecię
Bronić praw moich – sieroty, kobiety.
Nie chcę Janusza, – brzydzę się potworą,
Pomimo prośby albo groźby czyje.
Niech moje zamki, niech bogactwa biorą,
Lecz mnie nie wezmą, póki serce bije!⁶¹

Sposób myślenia księżniczki ulega radykalnej zmianie, gdy okazuje się, że jej decyzja wywrze znaczący wpływ na dzieje Wilna. Osobiste szczęście z Karolem zamienia na związek pozbawiony miłości, a zawarty dla obopólnego dobra dwóch litewskich rodów.

W ferworze wrzawy ludzkiej i zebranego oddziału zbrojnego Radziwiłłów pod dworem Chodkiewiczów Zofia bez wahania oddziela rozsądek od sfery emocjonalnej; rezygnuje z osobistej pomyślności na rzecz dobra ludu litewskiego.

Młoda kobieta nie ulega zwodniczym podszeptom serca, lecz przybiera postawę silnej, odważnej, zdecydowanej i pewnej swego stanowiska damy. Metamorfоза z rozedrganej emocjonalnie dziewczyny w dojrzałą kobietę zmierza ku finałowi, jakim jest ślub z księciem Januszem.

Podobna egzaltacja, choć połączona zarazem z bezsilnością, żalem, jak i pogodzeniem się z niezmiennym losem to ostatni okrzyk słabnących emocji kończących utwór *Zofija Olelkiewiczówna księżniczka słucka* Teodora Korwin–Szymanowskiego⁶²:

⁶⁰ W. Syrokomla, *Możnowładcy i sierota*, [w:] *Poezye Ludwika Kondratowicza (Władysława Syrokomli)*, Warszawa 1872, t. VI, akt II, scena IV, s. 24.

⁶¹ Ibidem, akt IV, scena I, s. 52.

⁶² Teodor Korwin-Szymanowski (1846–1901) – polski arystokrata i uczestnik powstania styczniowego; autor książek *L'avenir économique, social et politique en Europe*, Paris 1885 (dwujęzyczna polsko-francuska reedycja tej książki *Przyszłość Europy w zakresie gospodarczym, społecznym i politycznym*, oprac. i posł. R. P. Żurawski vel Grajewski, przekł. M. Dąbrowska, Warszawa 2015); *Wzięcie Konstantynopola przez Turków*, Kijów 1890; *Historia świata, część Isha, stworzenie*

Litwo! Za kochającą od wieków cię mają,
A ty łączysz dwa serca, co się nie kochają?⁶³

Puenta poematu lirycznego ma wydźwięk gorzki, aczkolwiek początek utworu zapowiada akcję niekoniecznie niepomyślną. Utwór napisano w okresie Młodej Polski, kiedy literaturę zdominowała tematyka narodowa, kresy wschodnie zaś dostarczały literaturze niemało fabuł, bohaterów i dylematów. Poemat można odczytać jako zachętę do porozumienia pomiędzy katolikami a prawosławnymi.

Przenieśmy się zatem do części pierwszej, zatytułowanej *Spotkanie*. Księżniczka nigdy księcia nie widząc, żali się młodej wieśniaczce, córce kmiecia z jej włości, iż zaślubiny ich obojga dawno zostały ustalone przez osoby trzecie. Z gorączkowym ozywieniem wyznaje:

Ja nie kocham księcia,
Nigdy go nie widziałam! Nawet i pojęcia
Nie mam jak on wygląda, i nie znam go wcale,
On mnie widział, jednak ma mnie kochać stale,
Rzecz szczególna! W kolebce już dawnymi laty
I on i ja byliśmy, przyjechał na swaty
Ktoś od Księstwa Nieświeżskich, rzecz tę ułożono,
I on miał by mieć prawo, na mnie, wołać, żono?⁶⁴

W niedługi czas potem, podczas spaceru, „Piękna Pani Słuckiej ziemi” ubrana w „kontusik skromniutki domowej roboty i w wieśniacze buciki” spotyka księcia nieprzeciętnej urody. Obok włości Chodkiewiczów roznosi się gromki głos jednego z chłopców na posyłki, który oznajmia, iż to Janusz Radziwiłł zaszczycił wszystkich swą obecnością. Zosia zakochuje się w „Januszu Radziwille” – księciu, którego całkiem niedawno nie dopuszczała do swego serca. Mylnie rozpoznana twarz każe ulokować księżniczce uczucia w niewłaściwej osobie – Zymuncie Batorym.

W części drugiej – *Swaty*, niewinność Zosi próbuje się obnażyć w sposób grubiański i bezceremonialny. Tęgo zuchwalstwa na wrażliwej istocie dopuszcza się Pan Zborowski, dobierając się do młodej dziewczyny w obecności wielu par oczu:

Złapał Zosię za nóżkę i koło trzewiczka
Zaszczepki ściągające piorunem odmyka,
Zosia pierwszy raz w życiu w tak okropnej chwili,
Sądzi że gość się jakoś czy zmieszał, czy myli,
Jak dziecko niewiedzące słabo się opiera,

aniotów, przez Teodora Korwin Szymanowskiego..., drukarnia polska A. Reiffa 1890; *L'esclavage Africain*, drukarnia polska A. Reiffa, Paryż 1891.

⁶³ T. Korwin-Szymanowski, *Zofija Olelkiewiczówna księżniczka słucka*, Kijów 1891 (nakład autora), s. 31.

⁶⁴ Ibidem, s. 8.

Nie pojmując dla czego obuwie jej zdiera;
Namyśla się nad sobą, wreszcie raka spiekała, –
Trzewiczek zostawiła, a sama uciekła⁶⁵.

Opis *Swatów* przedstawia nie tylko lekkomyślne zachowanie Pana Zborowskiego, lecz i biesiadników, którym do zaplanowania małżeństwa Zofii i Janusza wystarcza kilka kieliszków doborowego trunku. Nieprzeciętna uroda Zofii staje się przyczynkiem do wybuchu pożądania szlachcica, a o przyszłości księżniczka nie decyduje sama, ale wujostwo i kaprys losu.

Zofia ukryta pod maską chroniącą ją przed spojrzeniami ciekawskich nie musi już – jak podczas niefortunnnych swatów – obawiać się o niecne zamiary ze strony starszych szlachciców łasych młodego ciała. Podczas balu maskowego podbiega do rycerza w zbroi i wyznaje mu swe przywiązanie.

Między tajemniczym rycerzem, któremu dawno oddała serce a Januszem Radziwiłłem – w którym rzekomo jest zakochana – dochodzi do pojedynku. Zofia pozostaje w zupełnej nieświadomości co do owego faktu.

Pod koniec krwawej walki o rękę Olelkowiczówny pomiędzy księciem z Nieświeża a Zygmuntem Batorem, panem Siedmiogrodu, dochodzi do pewnego konsensusu – w zamian za darowanie życia Januszowi musi on zrzec się ręki księżniczki. Widząc wszak desperację przeciwnika, bez wahania oświadcza: „Pojmij Zofiję za żonę, mnie zaś sprawy ludów”⁶⁶ pozostaw we władanie.

Zofia staje się „materiałem przetargowym” w rękach potężnych książąt. Niezłaznienie księżniczki dopełnia się w kościele, gdy w ślubnym stroju z wyteśknieniem czeka na pana młodego; tym panem zaś nie jest jej ukochany:

Przy ostatniej kolumnie stał Zygmunt Batory,
I patrzył, jakby zbierał z zaproszonych wzory.
Nagle, – przechodząc, – pomna tych rycerskich znamion,
Zofija księżniczka Słucka, zwiśla mu u ramion.
Tyś nie jest Radziwiłłem!... Gdym rękę oddała,
Ciebie panie za księcia Radziwiłła brała,
Płacząc mówi mu Zofija⁶⁷.

Zofia z Olelkowiczów Radziwiłłowa, ostatnia księżniczka słucka jeszcze za życia stała się przedmiotem w rękach możnowładców, po śmierci – ikoną w oczach wiernych prawosławia, świętą, pośredniczką między ludźmi a Chrystusem; literatura hagiograficzna przyczyniła się do ukazania księżnej jako protektorki prawosławia na Białorusi.

⁶⁵ Ibidem, s. 18.

⁶⁶ Ibidem, s. 28.

⁶⁷ Ibidem, s. 29.

Literatura świecka ukształtowała jej niejednolity wizerunek od moralnie czystej młodej księżniczki po kapryśną, rozpustną damę.

W XIX stuleciu osobę Zofii uszeregowano na równi z Heleną Trojańską, którą okrutni, zachłanni magnaci wyrrywają sobie z rąk do rąk, zapominając o jej kruchości, niewinności, małoletności. Apoteoza bohaterstwa księżnej Zofii jest mocno zaakcentowana w utworach z tego okresu. Utwory te pisano w duchu folklorystycznym. Przebija z nich tęsknota za pięknem przyrody, którą twórcom udało się utrwalić w opisie nadniemeńskich łąk, pagórków, rzek. W tekstach tych powielano motywy szybkiego dorastania księżniczki „z konieczności”, co spowodowane było niesprzyjającą sytuacją rodzinną (brak rodziców, przymus wyjścia za mąż, dylematy natury religijnej). Przejawskrawienie odwagi Olelkowiczówny, by nie rzecz – heroizmu – uzmysławia, jak postrzegano zamążpójście księżniczki i ocalenie mieszkańców Wilna przed wojną domową; wątek rezygnacji z osobistego szczęścia na rzecz dobra ludu litewskiego powielano w przytoczonych utworach z XIX wieku. Przewidywalność, powtarzalność akcji i motywów z jednej strony nużąca, z drugiej – przybliżająca mentalność ludzi czasów unii brzeskiej, stanowi osobliwe świadectwo tamtych dni.

Literary creations of Sophia Olelkovich Radziwill, the last Princess of Slutsk (1586-1612)

Summary

The aim of this article is to describe the role of Princess Sophia of Slutsk Radziwiłł (1585-1612) in literature. The Princess of Slutsk, along with her immense fortune, was the bone of contention between two powerful Lithuanian families – the Radziwiłł of Birże and the Chodkiewicz family. The significance of the events is visible in the reports of eyewitnesses and in the narratives of those writers who decided to immortalize Sophia and Janusz Radziwiłł in their own versions of that unusual story in 1600. Princess Sophia as portrayed in the hagiography and Sophia depicted by Naborowski, Kraszewski, Osipowska, Syrokomla, and Korwin-Szymanowski are two completely different women.

Key words: Sophia Olelkovich Radziwill, Princess Sophia of Slutsk

Bibliografia

- Akafist Swiatoprawiednoj Sofii, kniahinie Sluckoj, Minskij Swiato-Duchow kafiedralnyj sobor*, Minsk 2011.
- Alexandrowicz S., *Rozwój kartografii Wielkiego Księstwa litewskiego od XV do połowy XVIII wieku*, Poznań 1989.
- Augustyniak U., *Testamenty ewangelików reformowanych w Wielkim Księstwie Litewskim*, Warszawa 2014.
- Bielaruski prawaslatny kaliandar 2012*, Swiata-Pietra-Pałański Sabor, Minsk 2011.
- Bystron J. S., *Dzieje obyczajów w dawnej Polsce: wiek XVI – XVIII*, Warszawa 1976, t. I.
- Charkiewicz J., *Święci Ziemi Białoruskiej*, Hajnówka 2006.
- Degiel R., *Protestanci i prawosławni: patronat wyznaniowy Radziwiłłów birżańskich nad Cerkwią prawosławną w księstwie słuckim w XVII w.*, Białystok 2000.
- Dürr – Durski J., *Ze studiów nad poezją Daniela Naborowskiego*, „Prace Polonistyczne”, seria XVII, Łódź 1961.
- Gajkowska C., *Osipowska Józefina*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 24, Wrocław 1979.
- Hadaczek B., *Historia literatury kresowej*, Szczecin 2008.
- Horbunow I., Eduardowicz Szechow H., *Swiataja prawiednaja Sofija, kniahinia Sluckaja. Żitijnaje powiestwowanije*, Minsk 2012.
- Jarczykowa M., *Książka i literatura w kręgu Radziwiłłów birżańskich w pierwszej połowie XVII wieku*, Katowice 1995.
- Jonca M., *Sierota w literaturze polskiej dla dzieci w XIX wieku*, Wrocław 1994.
- Kałamajska Saeed M., *Portrety i zabytki książek Olelkowiczów w Słucku: inwentaryzacja Józefa Smolińskiego w 1904 r.*, Warszawa 1996.
- Karpiński A., *W walce z niewidzialnym wrogiem. Epidemie chorób zakaźnych w Rzeczypospolitej w XVI-XVIII wieku i ich następstwa demograficzne, społeczno-ekonomiczne i polityczne*, Warszawa 2000.
- Kawaliot S., *Stanisłał Kułakołskij: pamiż tealohijaj i paezijaj* [w:] *Pracy kafiedry historyi bielaruskaie litaratury bieldziarżuniwersiteta*, Wypusk pierszy. Materiały pierszych nawukowych czytanniań kafiedry historyi białaruskaie litaratury: Białaruskaia literatura XI–XIX stahoddział: Paetyka – Tradycyi – Kantekst, Minsk 2001.
- Kawaliot S., *Relihijna-filosojskaja tworcząść Stanisława Kułakołskaha* [w:] *Szmatmołnaja paezija Wialikaha Kniastwa Litołskaha epochi Renesansu*, Minsk 2010.
- Kempa T., *Wobec kontrreformacji. Protestanci i prawosławni w obronie swobód wyznaniowych w Rzeczypospolitej w końcu XVI i w pierwszej połowie XVII wieku*, Toruń 2007.
- Klukowski Z., *Organizacja pomocy lekarskiej dla włościan w Ordynacji Nieświeskiej książek Radziwiłłów w pierwszej połowie XIX wieku*, [w:] *Archiwum historyi i filozoffi medycyny oraz historyi nauk przyrodniczych*, red. A. Wrzosek, t. III, z. I, Poznań MCMXXV.

- Kołąkowski S., *Cathemerinon Księstwa Słuckiego z żałobliwym lamentem na pospieszoną śmierć sławnej pamięci książąt słuckich Jerzego, Jana Siemiona i Aleksandra ostatnich dziedziców. Przez Stanisława Jaćwieżyzusa Kołąkowskiego uczynione*, Wilno 1593.
- Kopyś T., *Historia Węgier 1526–1989*, Kraków 2014.
- Korwin-Szymanowski T., *Zofija Olelkiewiczówna księżniczka słucka*, Kijów 1891.
- Kosman M., *Rola Radziwiłłów w ruchu kalwińskim na Litwie*, „Miscellanea historico-archivistica”, t. III, Warszawa – Łódź 1989.
- Kraszewski J. I., *Ostatnia z książąt słuckich: kronika z czasów Zygmunta trzeciego*, Wilno 1841.
- Lewiszek T. H., *Swiataja prawiednaja Sofija, kniahinia Sluckaja. Żiznieopisanije*, Minsk 2012.
- Liedke M., *Od prawosławia do katolicyzmu. Rusczy możni Rusczy możni i szlachta Wielkiego Księstwa Litewskiego wobec wyznań reformacyjnych*, Białystok 2004.
- Lulewicz H., *Walka Radziwiłłów z Chodkiewiczami o dziedzictwo Słuckie*, „Miscellanea historico-archivistica”, t. III, Warszawa – Łódź 1989.
- Mironowicz A., *Księga cudów przed ikoną Matki Bożej w Starym Korninie dokonanych*, Białystok 1997.
- Mironowicz A., *Święci w Kościele prawosławnym na Białorusi [w:] Wilno i Kresy północno-wschodnie. Materiały II Międzynarodowej Konferencji w Białymstoku 14–17 IX 1994 r. w czterech tomach, t. I*, Białystok 1996.
- Naborowski D., *Poezje*, oprac. J. Dürr–Durski, Warszawa 1961.
- Naruszewicz A., *Żywoć Jana Karola Chodkiewicza*, t. I, Kraków 1858.
- Piskun J., *Artistic life of Slutsk in the 17th and 18th centuries and its artistic heritage*, [w:] *Acta Academiae Atrium Vilnensis*, Vilnius 2008.
- Sajkowski S., *Od Sierotki do Rybeńki: w kręgu radziwiłłowskiego mecenatu*, Poznań 1965.
- Skiepcjan A., *Kniazia Sluckija*, Minsk 2013.
- Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. X, Warszawa 1889.
- Smykowska E., *Prawosławni święci. Mały słownik*, Warszawa 2008.
- Syrokomla W., *Możnowładcy i sierota*, [w:] *Poezje Ludwika Kondratowicza (Władysława Syrokomli)*, Warszawa 1872.
- Tęgowski J., *Pierwsze pokolenie Giedyminowiczów*, Poznań–Wrocław 1999.
- Trepka W. N., *Liber Generationis Plebeanorum (Liber Chamorum)*, red. W. Dworzaczek, Wrocław 1963.
- Wolf J., *Kniazowie litewsko-rusczy od końca czternastego wieku*, Warszawa 1895.
- Zenowicz K., *Tragedia albo początek upadku znacznego w X[ięstwie] Litewskim z rękopismu Krzysztofa Zenowicza, wojewody brzeskiego*, „Atheneum”, III, 1845.

Źródła archiwalne

Archiwum Dóbr Młynowskich, nr 51, 52.

Archiwum Główne Akt Dawnych, AR, dz. XI, nr 41; dz. VII, nr 511.

Nacjonalny Istoricheski Archiv Bielarusi, f. 1741, op. 1, d. 63.